

Igor Hałagida  
(Gdańsk)

### Ukraińscy duchowni greckokatolicki i prawosławni w COP w Jaworznie (1947-1949)\*

Dzieje „ukraińskiego” okresu COP w Jaworznie doczekały się już pewnej liczby publikacji. Kwestię tę podejmowali w swych pracach m.in. Eugeniusz Misiło<sup>1</sup>, Kazimierz Miroszewski<sup>2</sup> czy Łukasz Kamiński<sup>3</sup>. Ukazało się też sporo tekstów o charakterze memuarystycznym, publikowanych bądź to na łamach czasopism (w tym ukraińskiego tygodnika „Nasze Słowo”), bądź w publikacjach zwartych<sup>4</sup>. W chwili obecnej w Toronto do końca dobiegają prace redakcyjne nad tomem wspomnień Ukraińców – byłych więźniów Jaworzna<sup>5</sup>. Informacje dotyczące tego zagadnienia można także odnaleźć w publikacjach traktujących w ogóle akcji „Wisła”, czy dziejów mniejszości ukraińskiej w PRL<sup>6</sup>. Niniejszy tekst dotyczy stosunkowo mało znanego zagadnienia (i jednocześnie niedużej liczebnie grupy ukraińskich więźniów), tzn. niemal półtorarocznego pobycie w tym miejscu odosobnienia kapłanów narodowości ukraińskiej.

Jak to już zostało odnotowane w literaturze przedmiotu<sup>7</sup>, w 1947 r. COP w Jaworznie uwięziono 27 księży, w tym 22 duchownych greckokatolickich<sup>8</sup> i 5 prawosławnych. Pierwsi kapłani osadzeni zostali w maju 1947 r. Byli to księża unicy ks. Włodzimierz Boziuk, ks. Eu-

---

\* Kwerendę archiwalną poprzedzającą przygotowanie niniejszego tekstu przeprowadzono częściowo dzięki grantowi Uniwersytetu Gdańskiego na badania własne, przyznane autorowi na początku 2006 r.

<sup>1</sup> *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, red. E. Misiło, Warszawa 1993, *passim*; *idem*, *Jaworzno*, „Kontakt”, 1990, nr 4, s. 55-61; *idem*, *Ukraińcy w obozie koncentracyjnym w Jaworznie 1947-1949* [w:] *Historia martyrologii więźniów obozów odoobnienia w Jaworznie 1939-1956*, red. K. Miroszewski i Z. Woźniczka, Jaworzno 2002, s. 58-70; *idem*, *Żertwy Jaworzna*, [w:] *Ukrajina i Polszcza – miż mynułym i majbutnim*, red. A. Pawłyszyn, Lwów 1991, s. 24-36.

<sup>2</sup> K. Miroszewski, *Centralny Obóz Pracy Jaworzno. Podobóz ukraiński (1947-1949)*, Katowice 2001; *idem*, *Powstanie i funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie (1945-1949)*, „Dzieje Najnowsze”, 2002 nr 2, s. 23-40; *idem*, *Ukraińcy i Łemkowie w Centralnym Obozie Pracy Jaworzno*, [w:] *Pamiętny rok 1947*, red. M. E. Ożóg, Rzeszów 2001, s. 209-219.

<sup>3</sup> Ł. Kamiński, *Obóz Jaworzno: ukraiński etap* [w:] *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003, s. 174-176; *idem*, *Ukraińcy w COP Jaworzno w oczach prokuratury wojskowej*, „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej” 2001, t. 8, s. 155-161.

<sup>4</sup> *1947. Propamjatna knyha*, red. B. Huk, Warszawa 1997, *passim*; S. Dziubyna, *I spomny diło ruk naszych*, Warszawa 1995, s. 98-102.

<sup>5</sup> *Za te szczo ty ukrajineć... Spohady wjazniw polskoho koncentracijnoho taboru w Jaworzni 1947-1949*, red. B. Huk, M. Iwanek (mps, w druku)

<sup>6</sup> Zob. np. R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 74; S. Dudra, *Łemkowie. Deportacja i osadnictwo ludności lemkońskiej na Środkowym Nadodrzu w latach 1947-1960*, Głogów 1999, s. 53-55; J. Kwiek, *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945-1959/50*, Kraków 1998, *passim*; A. Leśkiw-Kit, *Zakerzonski doli. Spohad pro selo Korczmyn*, Toronto 2002, s. 142-148 i *passim*; A. Tłomacki, *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944-1947*, Biała Podlaska – Warszawa 2003, s. 240-242;

<sup>7</sup> I. Hałagida, *Kościół greckokatolicki i jego wierni narodowości ukraińskiej na zachodnich i północnych ziemiach Polski*, [w:] *Zachodnie i północne ziemie Polski w okresie stalinowskim*, red. C. Osękowski, Zielona Góra 1995, s. 160; E. Misyło, *Hreko-katołycka Cerkwa u Polszczy (1944-1947)*, „Warszawski Ukrajinoznawczy Zapy-sky”, 1989, nr 1, s. 214, przypis 54.

<sup>8</sup> W niniejszym tekście zwroty „greckokatolicki”, „unicki”, „katolicki obrządku wschodniego” używane są zamiennie.

stachy Charachalis, ks. Jan Jaremin, ks. Emilian Kałeniuk, ks. Eugeniusz Chylak i ks. Stefan Szeremeta. W następnym miesiącu za drutami obozu znalazło się dwóch kolejnych kapłanów ks. Michał Haszczak i ks. Stefan Dziubina. Największą grupę księży – aż czternastu – uwięziono w lipcu 1947 r. Byli to grekokatolicki kapłani o. Adam (imię zakonne Andrzej) Abrahamowicz, ks. Jan Bułat, ks. Konstanty Daćko, ks. Grzegorz Fedoryszczak, ks. Jarosław Hrebeniak, ks. Aleksy Kolankowski, ks. Emilian Kotys, ks. Sylwester Krupa, ks. Julian Krynicki, ks. Piotr Maziar, ks. Jerzy Męciński i ks. Mikołaj Zając oraz dwaj duchowni prawosławni ks. Damian Towstiuik, ks. Bazyli Laszenko. W sierpniu wśród więźniów znaleźli się grekokatolicki duchowny ks. Jan Seneta i trzech prawosławni kapłani ks. Mikołaj Kostyszyn, ks. Aleksy Nestorowicz i ks. Józef Kundeus, którzy zatrzymani zostali przez funkcjonariuszy olsztyńskiego WUBP już na ziemiach północnych i przewiezieni zostali do Jaworzna po krótkim pobycie w olsztyńskim areszcie. Ostatnim duchownym osadzonym w COP w Jaworznie był grekokatolicki kapłan ks. Michał Doczyło także zatrzymany już po akcji „Wisła” na ziemiach zachodnich. W obozie znalazł się on 23 września 1947 r. Żaden z księży nie został uwięziony na podstawie wyroku sądowego. Prawdopodobnie też, choć kwestia ta wymaga dalszych poszukiwań archiwalnych, na osadzenie przynajmniej części z ich nie została początkowo wydana sankcja prokuratorska<sup>9</sup>. Jak wynika ze wspomnień, pierwotnie uwięzieni kapłani zostali umieszczeni w różnych barakach, z czasem jednak wszystkich ich przeniesiono do baraku oznaczonego numerem 12.

W momencie uwięzienia w COP w Jaworznie ukraińscy duchowni byli już w zaawansowanym wieku. Aż 16 (ponad 59%) księży urodziło się przed 1900 r., 7 (niemal 26%) w dekadzie lat 1900-1910 i jedynie 4 po roku 1910 (ponad 14%). Najstarszymi duchownymi byli unicy kapłani ks. Chylak ur. w 1877 r. i ks. Krynicki, który na świat przyszedł rok później. Najmłodszym był prawosławny duchowny ks. Nesterowicz, który urodził się w 1920 r.

Zgodnie z tradycją Kościołów wschodnich, umożliwiającą (upraszczając nieco tę kwestię) osobom duchownym rezygnację z celibatu, niektórzy księża osadzeni w COP w Jaworznie mieli własne rodziny. Z posiadanych na dzień dzisiejszy danych wiadomo iż 10 z nich było bezżennymi, 4 było wdowcami, 11 miało żony, w przypadku 2 duchownych prawosławnych nie udało się zebrać tego rodzaju danych, choć prawdopodobnie nie żyli w stanie wolnym. Kwestia ta godna jest zaznaczenia, ponieważ niektórzy z uwięzionych kapłanów za drutami Jaworzna znaleźli się razem ze swymi bliskimi. W sytuacji takiej byli: owdowiały w 1940 r. ks. Daćko, który osadzony został razem z dziećmi Teodorą i Adrianem, będący również wdowcem ks. Kotys uwięziony razem z córką Iwaną, wdowiec ks. Krynicki więziony

<sup>9</sup> W grudniu 1947 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w Krakowie ppłk. Oskar Karliner szacował, iż podlega mu prokuratura „orzekła na wniosek organów B[eezpieczeństwa] P[ublicznego] areszt tymczasowy w stosunku do około 2000 osób [...] około 1000 osób, faktycznie aresztowanych przebywa w COP w Jaworznie bez sankcji prokuratorskiej na areszt, mimo moich wielokrotnych interwencji w tym kierunku u miejscowych organów B[eezpieczeństwa] P[ublicznego] i gen. Romkowskiego w MBP” (Ł. Kamiński, *Ukraińcy w COP Jaworzno...*, s. 157).

razem z córką Heleną i synem Aleksandrem, ks. Męciński osadzony razem ze swą żoną Włodzimierą i ks. Szeremeta, którego aresztowano i uwięziono razem z żoną Jaromirą i córką Marią. Duchowni ci nie mogli więc raczej liczyć na żadną pomoc ze strony swych, pozostałych na wolności, rodzin. Wyjątkowym „szczęśliwcem” (choć słowo to niezbyt pasuje do omawianych wydarzeń), okazał się ks. Chylak, który wyszedł na wolność dzięki staraniom swego syna – wówczas urzędnika w Ministerstwie Rolnictwa. Inni kapłani mogli ewentualnie otrzymywać paczki żywnościowe organizowane przez pozostałe na wolności rodziny, czy parafian (choć w niektórych relacjach wspomina się, iż personel obozu utrudniał dostarczanie przesyłek kapłanom), lub też na pomoc organizowaną przez innych księży czy struktury kościelne<sup>10</sup>. Wiadomo więc, iż w przypadku kapłanów prawosławnych starania o ich zwolnienie czy udzielenie im jakiegokolwiek innej pomocy czynił Warszawski Konsystorz Prawosławny<sup>11</sup>, zaś w przypadku duchownych greckokatolickich już w 1947 r. nadeszła – za pośrednictwem prymasa Hlonda – pomoc pieniężna ze Stolicy Apostolskiej<sup>12</sup>.

Nie wszyscy księża osadzeni w COP w Jaworznie w pełni identyfikowali się z ukraińską tożsamością narodową, co już samo w sobie podważa stawiane im w czasie śledztwa – o czym szerzej niżej – zarzuty współpracy z ukraińskim podziemiem. Najjaskrawszym przykładem był ks. Chylak, który uważał się za Rusina i jeszcze przed 1939 r. otwarcie głosił poglądy rusofilskie. Być może to w jakimś sensie tłumaczy jego stosunkowo szybkie zwolnienie z Jaworzna. Między duchownymi znalazło się kilka osób o – jeżeli można to w ten sposób sformułować – niezwykle ciekawych życiorysach. Jedynie dla przykładu w tym miejscu<sup>13</sup> wymienić można studytę o. Abrahamowicza, który na świat przyszedł w rodzinie karańskiej i chrzest przyjął w wieku 7 lat, czy też prawosławnego duchownego ks. Towstiuka, który po-

<sup>10</sup> „Wierni greckokatolicycy przesiedleni na Ziemię Odzyskane zwracają się do Jego Eminencji z gorącą prośbą o łaskawe zaopiekowanie się ich duszpasterzami znajdującymi się w Ciężkim [tak w oryginale – I.H.] Obozie Pracy w Jaworznie koło Krakowa. – pisała na przykład do kardynała Adama Sapiehy Julia Sanocka (skrytka) – Ze znajdujących się tam księży czterech jest mi znanych osobiście: o. Adam Abrahamowicz – proboszcz Florynki pow. N[owy] Sącz, ks. Stefan Dziubina – proboszcz N[owej] Wsi pow. N[owy] Sącz, ks. Stefan Szeremeta – proboszcz Banicy pow. Gorlice, ks. Stefan [wł. Jan] Bułat – proboszcz Bartnego pow. Gorlice” (AKMKr, Księża obcy, B 1887, List J. Sanockiej do kard. A. Sapiehy, 29 XI 1948 r., b.p. – kserokopia udostępniona autorowi przez Mariusza Ryńcę).

<sup>11</sup> K. Urban, *Prześladowania duchowieństwa prawosławnego w Polsce po 1945 roku ( przyczynek do losu uwięzionych w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie)*, „Cerkownyj Wiestnik”, 1992, nr 4, s. 28-42.

<sup>12</sup> Była to część szerszej pomocy Watykanu dla duchowieństwa Kościoła greckokatolickiego w Polsce po 1947 r. *Nota bene* duchowni, którzy zajmowali się dystrybucją owej pomocy, lub przynajmniej o niej wiedzieli (m.in. ks. Mikołaj Deńko, ks. Bazyl Hrynyk i bazylianin o. Paweł Puzkarski) zostali następnie aresztowani o oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Watykanu. O niektórych z tych duchownych zob. I. Hałagida, *Greckokatolicki duchowny ks. Bazyl Hrynyk i jego pobyt w gdańskim więzieniu (przyczynek do dziejów więzienia po 1945 r.)* [w:] *Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku. W stulecie więzienia przy ulicy Kurkowej*, red. T. Szymanski, Warszawa-Gdańsk 2005, ss. 172-178. („Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 46 – numer specjalny); *idem*, „Opracował oszczerce i kłamliwe sprawozdanie...”. *Sudowyj wyrok otciu Mykoli Deńku*, „Peremyński Dzwony”, 2001, nr 1, s. 12-15; I. Harasym, *Bazylianie w Polsce w latach 1945-1985*, Warszawa 1988, s. 69-70 (mps).

<sup>13</sup> Dokładniejsze dane biograficzne poszczególnych duchownych i ich losy przedstawiono w aneksie do niniejszego tekstu.

chodził z Zakarpacia i aż do 1954 r. (a więc i w okresie pobytu w obozie) posiadał obywatelstwo rumuńskie.

Część spośród osadzonych w COP w Jaworznie kapłanów była już wcześniej – w różnym okresie i przez różne władze – więziona. Wspomniany ks. Chylak, zwolennik jak wzmiankowano poglądów rusofilskich, był zatrzymany jeszcze w 1914 r. przez władze Austro-Węgier i uwięziony w obozie w Talergofie<sup>14</sup>. Z tych samych powodów ponad ćwierć wieku później – w 1941 r. został on aresztowany przez Gestapo i do 1945 r. był internowany w Kielcach<sup>15</sup>. Więźniem Talergofu był też ks. Maziar. Z kolei ks. Bułat za narodową, proukraińską, działalność przed 1939 r. był przez krótki okres więźniem Berezy Kartuskiej<sup>16</sup>. Przed komunistycznym sądem w 1946 r., a więc jeszcze przed uwięzieniem w Jaworznie, stanął z kolei ks. Haszczak, który już wówczas został oczyszczony ze stawianych mu zarzutów.

Duchownych uwięzionych w COP w Jaworznie, podobnie jak innych więźniów ukraińskich, oskarżano o przynależność do ukraińskiego podziemia tzn. oddziałów UPA lub siatki cywilnej OUN. Zarzuty te były bezpodstawne, niekiedy oparte na pogłoskach czy niesprawdzonych donosach. Jak się wydaje najczęściej decyzje o zatrzymaniu kapłanów podejmowane były przez dowódcę wysiedlającego daną miejscowość, lub funkcjonariuszy lokalnej bezpieki. Było to zresztą zgodne z wytycznymi, które obligowały oddziały wysiedlające do sporządzania *ad hoc* (w przypadku ich braku) spisów osób podejrzanych o kontakty z ukraińską partyzantką. „Przystąpić natychmiast do wykonywania spisów inteligencji ukraińskiej oraz jej rozpracowywania, zwracając szczególną uwagę na kler greckokatolicki, jako trzon działalności ukraińskiego podziemia. Bezwzględnie wykryć Ukraińców podszywających się pod narodowość polską” – polecał na przykład swym podwładnym dowódca 7. DP płk Jan Kobylański<sup>17</sup>. Wydaje się więc, że podstawowym faktem, decydującym o skierowaniu tych akurat kapłanów do obozu w Jaworznie, był sam fakt iż postrzegano ich jako duchownych narodowości ukraińskiej. Z drugiej jednak strony niektórzy z uwięzionych księży rzeczywiście mogli utrzymywać jakieś kontakty z podziemiem, aczkolwiek – co należy za-

<sup>14</sup> Utworzony przez władze Austro-Węgier we wrześniu 1914 r. obóz internowania dla Ukraińców z Galicji i Bukowiny podejrzanych o sympatie prorosyjskie, powstanie obozu związane było z niepowodzeniami na froncie i ogarniającą monarchię Habsburgów wojenną psychozą, od 1914 do 1916 przez obóz przewinęło się ponad 14 000 więźniów, w wyniku panującego rygoru, nadużyć popełnianych przez administrację, głodu i warunków sanitarnych, które wywołały epidemię tyfusu zmarło – według oficjalnych danych – około 2000 więźniów, obóz został zlikwidowany pod naciskiem opinii publicznej pod koniec 1917 r.

<sup>15</sup> W lipcu 1941 r., Gestapo aresztowało kilkunastu duchownych greckokatolickich, głównie z Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny podejrzanych o szerzenie poglądów rusofilskich. Po krótkim pobycie w więzieniu internowano ich następnie w Kielcach, gdzie przebywali do 1945 r. Zob. E. Misyło, *Hreko-katołyčka Cerkwa...*, s. 209.

<sup>16</sup> Istniejący w latach 1934-1939 obóz odosobnienia dla przeciwników politycznych sanacji, a także osób zaangażowanych w skrajnych ruchach: nacjonalistycznym i komunistycznym, do obozu kierowano bez wyroku sądowego, najczęściej na trzy miesiące „reedukacji”. Więcej zob. I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934-1939*, Toruń 1993; P. Siekanowicz, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej: 1934-1939*, Warszawa 1991.

<sup>17</sup> *Akcja „Wisła”...*, s. 173, dok. 81: Rozkaz specjalny nr 002 Sztabu 7 DP, 24 IV 1947 r.

znaczyć – nie wykraczały one poza ich obowiązki duszpasterskie, których jako kapłani nie mogli odmówić (grzebanie zabitych, spowiadanie, błogosławienie małżeństw itp.).

Mimo to działająca w COP w Jaworznie grupa śledcza MBP starała się wydobyć od kapłanów samooskarżające zeznania. W czasie przesłuchań stosowano – podobnie jak wobec innych więźniów – brutalne metody, najczęściej bicie. Niejednokrotnie kapłani byli też bici przez salowych i barakowych. Jak wynika ze wspomnień byłych więźniów, w baraku nr 12, w którym jak wyżej wspomniano umieszczono kapłanów, najokrutniejszym salowym – bezpośrednim nadzorcą nad więźniami – był Józef Iwanów z Sanoka (ur. 3 XI 1910, nr obozowy 641), zaś nadbarakowym Jan Węgrzyn (ur. 24 VII 1903 r., nr obozowy 970)<sup>18</sup>. „Prawdopodobnie obozowa administracja dowiedziawszy się, że on wyjątkowo nie lubi duchownych, wszystkich ich dała pod jego nadzór. On rzeczywiście okrutnie nas wszystkich katował, zadając fizyczne i moralne tortury” – pisał po latach o salowym Iwanowie ks. Dziubina<sup>19</sup>.

Niektórzy księża zmuszani byli do pracy fizycznej (np. ks. Kotys i ks. Towstiuł pracowali w pobliskiej kopalni), czy też różnego rodzaju wyczerpujących, a często bezsensownych, prac porządkowych. „By moralnie poniżyć księży, wymyślano nam inne prace. – wspominał cytowany ks. Dziubina – Gdy spadł pierwszy mokry śnieg, wydano nakaz zamieść go z dróżek między barakami wysypanych żużlem. Zmiecione błoto kazali nam kłaść na wóz, któremuś z księży zaprząc się, a innego duchownego sadzali na błotnistą kupę na wozie, dawali miotłę i pośród krzyku oraz śmiechu wywozili poza terytorium baraków. Jednego razu znaleźli między barakami zdechłego kota. Zmusili ks. Męcińskiego do urządzenia mu pogrzebu. Narzucili na niego jakąś płachtę, która miał imitować ornat, w rękę wetknęli miotłę, zgonili innych więźniów. Po drwinach, nareszcie zanieśli kota za barak i zakopali. Raz naszych księży zgonili pod wieżę strażniczą śpiewać religijne pieśni dla wartownika na tej wieży. Dodatkową udręką było to, że zaraz obok niej była latryna”<sup>20</sup>. Wśród tortur i szykan stosowanych wobec księży wymienił też należy zmuszanie do wykonywania różnego rodzaju wyniszczających „ćwiczeń”: biegów, „żabek”, przysiadów, wielogodzinnego stania z cegłami w rękach itp., co w połączeniu z zaawansowanym jak wspomniano wiekiem i głodowymi racjami przydzielanej żywności prowadziło do szybkiego wycieńczenia organizmu. „Na księdza Jaremina siadali i jeździli na nim wierzchem” – wspominał po latach jeden z więźniów<sup>21</sup>.

W efekcie takiego traktowania i warunków bytowych panujących w COP w Jaworznie jeden z greckokatolickich księży – ks. Krynicki – zmarł 31 lipca 1948 r. Świadek jego śmierci wspominał po latach: „Przed jednym z baraków siedziała grupa więźniów, grali w szachy, był między nimi proboszcz wsi Wierzbica ks. Julian Krynicki. Raptem usłyszeliśmy, że on

<sup>18</sup> K. Mieroszewski, *Centralny Obóz Pracy...*, s. 87.

<sup>19</sup> S. Dziubina, *op. cit.*, s. 90.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 93-94. Najprawdopodobniej do zdarzenia tego doszło na Wielkanoc 1948 r. (według kalendarza juliańskiego).

<sup>21</sup> *Za te szczo ty ukrajineć...*, s. 50 – wspomnienia Michała Kowalika (nr obozowy 2187).

mocno zachrapał [...] powoli osunął się na ziemię. Podnieśliśmy go, chcieliśmy ratować, lecz na próżno. Był martwy. [...] Ze śmiercią ks. Krynickiego związany jest fakt, że po raz pierwszy zmarłemu więźniowi dano trumnę i pozwolono odprawić nad nim parastas [nabożeństwo żałobne – I.H]. Jednak w samym pogrzebie nie braliśmy udziału; nie pozwolono nam<sup>22</sup>. Na udział w pochówku nie zezwolono też córce zmarłego, która przetrzymywana była w żeńskiej części podoboju. Duchowny pochowany został na przyobozowym cmentarzu.

Mimo stosowanych brutalnych metod śledztwa jedynie od jednego z uwięzionych kapłanów – ks. Kolankowskiego – wydobyto zeznania na podstawie których postawiono mu zarzut współpracy z ukraińską partyzantką, bowiem w kryjówce pod stodołą jego probostwa dowództwo ukraińskiego podziemia ukryło część swego archiwum, które zostało następnie w 1948 r. odnalezione przez funkcjonariuszy MBP<sup>23</sup>. Z tego też powodu 20 kwietnia 1948 r. ks. Kolankowskiego wywieziono z obozu do więzienia ul. Montelupich w Krakowie. 4 maja tego samego roku został on skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie na 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na 5 lat oraz pozbawienie mienia na rzecz skarbu państwa. 12 sierpnia 1948 r. duchownego przewieziono do więzienia w Sztumie, gdzie zmarł 26 lipca 1953 r. Według akt sprawy zgon nastąpił w szpitalu więziennym z powodu niewydolności układu krążenia, choć w literaturze przedmiotu można też odnaleźć informacje, że duchowny został zamordowany przez więziennych strażników (utopiony w przeciwpożarowej beczce z wodą).

Rzecz jasna duchownym nie pozwalano pełnić żadnych posług religijnych. Jedynym właściwie wyjątkiem był wspomniany wyżej parastas, który zezwolono odmówić nad zmarłym ks. Krynickim. Więźniom pozostawała więc jedynie cicha, własna i odmawiana często po kryjomu modlitwa. Z przekazów osób przetrzymywanych w ukraińskim podoboju COP w Jaworznie wynika, iż tylko raz, na Boże Narodzenie w grudniu 1947 r., zezwolono na pobyt kapłana katolickiego obrządku łacińskiego, który odprawił nabożeństwo w więziennym szpitalu i ochrzcił około 20 urodzonych już w obozie dzieci. Przynajmniej jedno dziecko zostało też potajemnie ochrzczone przez ks. Dziubinę w katolickim obrządku wschodnim<sup>24</sup>.

Pierwszym duchownym z przedstawianej tu grupy więźniów, który został zwolniony z obozu był ks. Chylak, który – jak już wspomniano – wyszedł na wolność dzięki staraniom swego syna już półtora miesiąca po uwięzieniu. Na początku września 1947 r. zwolniony też został ks. Boziuk. Kwestią pozostałych 24 księży<sup>25</sup> i brakiem wyników toczonych wobec nich śledztwa zainteresowała się latem 1948 r. centrala bezpieczeństwa, a konkretniej Departament V

<sup>22</sup> S. Dziubyna, *op. cit.*, s. 99 i 102.

<sup>23</sup> *Powstański mohyla. Propamjatna knyha wpawszych na poli slawy wojakiv Ukrajinškoji Powstanczoji Armiji – Zachid VI Wojennoji Okruhy „Sian”*, red. E. Misyło, Warszawa-Toronto 1995, s. 13.

<sup>24</sup> Był to Stefan Dejneka ur. 10 XI 1947 r. zob. *Za te szczo ty ukrajinec...*, s. 33 – wspomnienia Ireny Dejneka-Bidy.

<sup>25</sup> Z nieustalonych dotychczas powodów do grupy tej zaliczono też osobą świecką – Jana Lewko (ur. 14 II 1922 r., nr obozowy 2124).

MBP w kompetencji którego znajdowały się wszelkie sprawy kościelne<sup>26</sup>. W połowie sierpnia 1948 r. (najprawdopodobniej 16 lub 17) do obozu przyjechał delegowany specjalnie w tej sprawie oficer śledczy owego Departamentu Karol Soplak, który co najmniej przez następne dwa dni przesłuchiwał kapłanów<sup>27</sup>. Zdobyte przez niego materiały nie wniosły jednak – jak się wydaje – wiele nowych faktów<sup>28</sup>.

W następnych tygodniach nastąpiła więc wymiana korespondencji między prokuraturą, a różnymi komórkami organów bezpieczeństwa zarówno szczebla wojewódzkiego, jak i centralnego. „Z uwagi na to, że do Wydziału Śledczego tut[ejszego] Urzędu Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Krakowie przesyła szereg pism, próśb od rodzin wymienionych w raporcie [duchownych], oraz pism napływających od aresztowanych z COP, w których opisują swój zły stan zdrowia, jak również z uwagi na to, że sankcja prokuratorska wydana w lipcu 1947 r. jest przedawniona, a do dalszego przedłużenia sankcji nie posiadamy materiałów obciążających, w związku z tym prosimy o wydanie decyzji w sprawie wyżej wymienionych osób” – pisał w październiku 1948 r. do Warszawy w sprawie więzionych w Jaworznie księży zastępca szefa WUBP w Krakowie<sup>29</sup>. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie podjęte zostało w MBP w grudniu tego samego roku. „Celem zakończenia śledztwa przeciwko księżom greckokatolickim i prawosławnym podejrzanym o współpracę z UPA i osadzonym w COP w Jaworznie – pisała dyrektor Departamentu V Julia Brystygier do szefa WUBP w Krakowie – deleguję kierownika Sekcji 1 Dep[artamentu] V ob. [Karola] Soplaka i referenta ob. Kosińskiego od dnia 6-go do 10 XII [19]48 r. Większą część księży przewiduję zwolnić, a niektórych osadzić w więzieniu karno-śledczym celem prowadzenia dalszego śledztwa. W związku z powyższym proszę: 1) przydzielić do pomocy w[yżej] w[ymienionym] pracowni-

<sup>26</sup> Departament V MBP – określany jako społeczno-polityczny, powstał w 1945 r. na bazie dotychczasowego Wydziału V Kontrwywiadu i miał być odpowiedzialny za „operacyjną ochronę partii i organizacji »demokratycznych« przed wpływami »reakcji«, nadzór nad wszelkimi organizacjami społecznymi (w tym młodzieżowymi), przeciwdziałanie wpływom związków religijnych, w tym głównie Kościoła rzymskokatolickiego, na życie społeczne” (Z. Nawrocki, *Aparat Bezpieczeństwa w latach 1944-1956*, [w:] *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. Tom 1: 1944-1956*, red. K. Szważyk, Warszawa 2005, s. 35). Duchowieństwem greckokatolickim i prawosławnym zajmowała się Sekcja 2. Wydziału V owego departamentu. W styczniu 1953 r. na podstawie Wydziału V i części Wydziału III Departamentu V utworzono odrębny Departament XI. Przez cały okres istnienia Departamentu V MBP kierowała nim kpt./płk Julia Brystygier.

<sup>27</sup> Wydaje się że to jego wspominał po latach ks. Zając: „Jesienią 1948 r. Ukraińców w obozie pozostało bardzo mało. [...] Jednak księżmi UB interesował się nadal, do nas czasem przyjeżdżał z warszawy jeden śledczy, prawdopodobnie zajmował się tylko nami” (*Za te szczo ty ukrajineć...*, s. 44 – wspomnienia ks. Mikołaja Zająca). Protokoły przesłuchań poszczególnych księży greckokatolickich znajdują się w Archiwum IPN w Warszawie (AIPN, 01283/1597). Dotychczas nie udało się odnaleźć protokołów przesłuchań duchownych prawosławnych.

<sup>28</sup> „Ani przy aresztowaniu, ani też w czasie śledztwa, które już dawno zostało skończonym – jak mi na ostatnim przesłuchaniu oświadczone – nie podano mi przyczyny mego aresztowania. Ponieważ już 16 miesięcy jestem pozbawiony wolności, a nie poczuwam się do żadnej winy, proszę o łaskawą interwencję w mojej sprawie w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego [...], oraz w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Krakowie. O wynikach ewentualnej łaskawej interwencji proszę uprzejmie mnie zawiadomić” pisał do krakowskiego ordynariusza ks. Szeremeta (AKMKr, Księża obcy, B 1913, Pismo ks. S. Szeremety do kard. A. Sapiehy, 8 IX 1948 r., b.p. – kserokopia udostępniona autorowi przez Mariusza Ryńcę).

<sup>29</sup> AIPN, 01283/1579, Raport zastępcy szefa WUBP w Krakowie do dyrektora Departamentu V MBP, 15 X 1948 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-9).

kom V Dep[artamentu] jednego waszego pracownika z Wydziału Śledczego lub Wydziału V dla szybkiego przesłuchania wszystkich księży; 2) polecić Wydziałowi Śledczemu wystosować wnioski na zwolnienie i osadzenie w więzieniu karno-śledczym tych księży, którzy będą wytypowani do zwolnienia i osadzenia w więzieniu przez ob. Soplaka po ich przesłuchaniu i po uprzednim telefonicznym porozumieniu ze mną. Księża zakwalifikowani do osadzenia w więzieniu zostaną przetransportowani do więzienia karno-śledczego według wskazówek dyrektora Dep[artamentu] VI MBP<sup>30</sup>. Jeszcze dwa dni przed wysłaniem tego pisma wspomniany wyżej funkcjonariusz Karol Soplak sporządził plan działań które zamierzał podjąć po przybyciu na miejsce. Na podstawie materiałów, którymi dysponował, wytypował on 6 księży greckokatolickich do werbunku (ks. Szeremeta, ks. Maziar, ks. Krupa, ks. Jaremin, ks. Bułat, ks. Zając – trzech ostatni określani zostali jako „rezerwowi”), oraz duchownych którym zarzucono współpracę z podziemiem ukraińskim i których zamierzano osadzić wprost w więzieniu (ks. Haszczak, ks. Daćko, ks. Zając – gdyby nie zgodził się na werbunek? i prawosławny kapłan ks. Towstiuł). Pozostałych zamierzano zwolnić. Między zwolnionymi mieli też być księża, których bezpieczeństwa zamierzał pozyskać do współpracy. Ci którzy się ewentualnie na to nie zgodzili, mieli dołączyć do grupy więźniów. Plan ten miał być realizowany w COP w Jaworznie w dniach 7-9 grudnia 1948 r. „Dnia 6 XII 1948 r. kierownik sekcji Soplak z ref[erentem] Kosińskim wyjadą do Jaworzna przez Kraków. – uściślał przebieg całego przedsięwzięcia – W Krakowie Wydział Śledczy przygotowuje wnioski do zwolnienia księży wymienionych w pkt. 2) i osadzenia w więzieniu księży wymienionych w pkt. 3, z tym, że wnioski na pozostałych księży podlegających zwolnieniu i osadzeniu w więzieniu Wydz[iał] Śledczy wystosuje po dokonaniu werbunków przez kierownika Soplaka w Jaworznie. [...] Dnia 7, 8 i 9 XII 1948 r. kier[ownik] Soplak, ref[erent] Kosiński i jeden pracownik Wydziału Śledczego lub Sekcji 5. Wydziału V WUBP Kraków przeprowadzą przesłuchania wszystkich wymienionych księży, z tym, że Soplak przesłucha tylko wytypowanych do werbunku, w celu werbunku. [...] Księża, którzy nie pójdą na werbunek niezwłocznie po przesłuchaniu [należy] odizolować, by zapobiec porozumieniu się z resztą księży, których się zwolni. [...] Po zakończeniu akcji werbunku i przesłuchania Soplak natychmiast przez WCz [łączność na wysokiej częstotliwości – I.H.] zawiadomi dyrektora Departamentu V MBP o rezultacie akcji, [oraz] wystąpi z konkretnym wnioskiem na zwolnienie i osadzenie w więzieniu tych księży, których się zwerbuję i którzy nie pójdą na werbunek. [...] Księża zakwalifikowanych do osadzenia w więzieniu karno-śledczym [należy] osadzić w więzieniu w Opolu”<sup>31</sup>.

Obecny etap kwerendy archiwalnej nie daje podstaw by stwierdzić, czy – a jeżeli tak to dokładnie których – duchownych udało się wówczas „złamać”, oraz w jakim stopniu mogli

<sup>30</sup> AIPN, 01283/1597, Pismo dyrektora Departamentu V MBP Julii Brystygier do szefa WUBP w Krakowie, 6 XII 1948 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-9).

<sup>31</sup> *Ibidem*, Plan realizacji werbunku wytypowanych księży gr[eckokat]olickich osadzonych w COP w Jaworznie opracowany przez Karola Soplaka, 4 XII 1948 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-5).



oni ewentualnie podjąć współpracę z organami bezpieczeństwa<sup>32</sup>. W odnalezionych przez piszącego te słowa archiwaliach można jedynie natrafić na informację, że do sprawy obiektowej założonej na duchowieństwo greckokatolickie o kryptonimie „A-O”<sup>33</sup> pozyskano (najprawdopodobniej właśnie w obozie w Jaworznie) ks. Szeremetę, który zgodził się pracować jako informator o ps. „Wacek”. Jednak – jak stwierdzono w jednym z dokumentów – „okazało się, że »Wacek« posiada b[ardzo] słabe możliwości rozpracowywania tej grupy i wobec tego przekazano go na kontakt do WUBP Kraków, gdzie obecnie przebywa”<sup>34</sup>. W sumie więc w kwestii tej wiadomo niewiele. Faktem jest jedynie to, że 12 grudnia 1948 r. 18 osób (17 duchownych oraz 1 osoba świecka – Jan Lewko) zostało zwolnionych z Jaworzna<sup>35</sup>. „Wszyscy zwolnieni otrzymali nakazy zwolnienia i odebrano od nich zobowiązania o zachowaniu tajemnicy na jakie okoliczności byli przesłuchiwni. Ponadto wszystkim zwolnionym zwrócono depozyty i ich dokumenty osobiste. W zamian odebrano pokwitowania odbioru. Wszyscy zwolnieni zostali odstawieni autem do Szczakowej, która jest węzłową stacją. Stamtąd rozjechali się do swoich miejsc zamieszkania” – raportował swym zwierzchnikom w Warszawie ówczesny naczelnik Wydziału V WUBP w Krakowie<sup>36</sup>. Zwolnienie wspomnianych duchownych nie oznaczało rzecz jasna, że organa bezpieczeństwa przestały się nimi interesować. Wręcz przeciwnie. Już 7 stycznia 1949 r. WUBP w Krakowie przesłał do Warszawy wykaz zwolnionych duchownych z adresami pod które się oni udali opuszczając Jaworzno<sup>37</sup>. Ich dalszym rozpracowywaniem miały się już zająć terenowe (wojewódzkie i powiatowe) urzędy bezpieczeństwa.

Ostatnich 6 kapłanów (ks. Daćko, ks. Haszczak, ks. Krupa, ks. Maziar, ks. Towstiuł, i ks. Zając) zgodnie ze wspomnianym wyżej planem przewieziono 8 stycznia 1949 r. do więzienia na Montelupich w Krakowie, a następnie – po około dwóch tygodniach do karno-śledczego więzienia w Grudziądzu. „Przesyłając w załączeniu postanowienie Naczelnej Proku-

<sup>32</sup> Jak wynika z fragmentarycznych danych tylko do 20 lipca 1947 r. grupa operacyjna MBP działająca w Jaworznie zwerbowała 457 osób (Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944-1949*, Rzeszów 1998, s. 183). Nie wiadomo ile z nich po wyjściu na wolność rzeczywiście ją podjęło, a dla ilu był to jedyny sposób na skrócenie brutalnego śledztwa.

<sup>33</sup> Sprawa „A-O” (skrót od „Actio Orientalis”) założona została w grudniu 1948 r. na „grupę księży greckokatolickich i współpracujących z nimi księży rzymskokatolickich podejrzanych o uprawianie wywiadu na rzecz Watykanu i imperialistów anglosaskich” zob. AIPN, 01283/1597, Postanowienie kierownika Sekcji I. Wydziału V Departamentu V o założeniu sprawy obiektowej „A-O”, 3 XII 1948 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-4). Rozpracowanie to prowadzone było prawdopodobnie do początku lat pięćdziesiątych.

<sup>34</sup> AIPN, 01283/1601, Informacja dotycząca rozpracowania o kryptonimie „A-O”, 17 IV 1951 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-5/-3), por. AIPN, 01283/1597, Spis agentury do sprawy „A-O”, b.d., b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-5). W wykazie tym informator będący na kontakcie WUBP w Krakowie „Wacek” został określony jako „ks[ia]dz gr[ecko]kat[olicki] bez kontaktów z rozpr[acowywanym] środowiskiem”.

<sup>35</sup> *Za te szczo ty ukrajineć...*, s. 44. W literaturze niekiedy występuje data 10 grudnia, lecz najprawdopodobniej jest to data dokonania odpowiedniego wpisu do księgi więźniów.

<sup>36</sup> AIPN, 01283/1597, Pismo naczelnika Wydziału V WUBP w Krakowie M. Kozłowskiego do Departamentu V MBP, 18 XII 1948 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-9).

<sup>37</sup> *Ibidem*, Pismo szefa WUBP w Krakowie do Wydziału V Departamentu V MBP, 7 I 1949 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-9); *ibidem*, Wykaz 17 duchownych i jednej osoby świeckiej zwolnionych z COP w Jaworznie, b.d., b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-9).

ratury Wojskowej o tymczasowym aresztowaniu wraz z nakazami przyjęcia obywateli: Krupa Sylwester, Daćko Konstanty, Maziar Piotr, Towstiuł Damian, Haszczak Mikołaj i Zając Mikołaj osadzonych w COP w Jaworznie proszę o wydanie zarządzenia niezwłocznego przetransportowania w[yżej] wym[ienionych] do więzienia karno-śledczego w Grudziądzu” – stwierdzano w jednym z dokumentów<sup>38</sup>. W Grudziądzu duchowni ponownie byli przesłuchiwani przez wspomnianego oficera śledczego MBP Soplaka i nakłaniani przez niego do współpracy z bezpieczeństwem. Powiodło się to w jednym przypadku. Ks. Maziar został wówczas zwербowany jako informator „Adam”, a następnie włączony do wspomnianej już sprawy obiektowej „A-O” w ramach której zamierzano rozpracowywać pozostałych w Polsce duchownych grekokatolickich. Mimo to werbunek ten nie okazał się sukcesem. Jak stwierdzono w jednym z dokumentów nowopozyskany informator „świadomie ujawnił fakt współpracy z UB przed rozpracowywanymi figurantami ([o.] Puszkarski, ks. Hrynyk) [i] jednocześnie oświadczył dla przedstawiciela UB, że »na swoich ludzi nie będzie mówić«. Wobec powyższego został aresztowany”<sup>39</sup>. Powtórnego zatrzymania ks. Maziara dokonali funkcjonariusze MBP 28 IV 1949 r. w Warszawie. Tego samego dnia funkcjonariusze człuchowskiego PUBP aresztowali jego żonę i córkę, które jednak wkrótce zostały zwolnione<sup>40</sup>. Duchowny skazany został 28 IV 1952 r. przez WSR w Warszawie na 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 oraz przepadek mienia. Zwolniony został 22 VII 1953 r.<sup>41</sup> Niewiele brakowało by także ks. Daćko wyraził zgodę na współpracę z bezpieczeństwem. Zaczął on nawet pisać zobowiązanie, jednak nie ukończył go i nie złożył pod nim swego podpisu. „Ja niżej podpisany ks. Daćko Konstanty zobowiązuję się do utrzymania w ścisłej tajemnicy, że dnia 2 III [19]49 [r.] inspektor Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego proponował mi współpracę z Organami Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego]. Na którą nie zgodziłem się i nie chciałem podpisać zobowiązania. Jestem uprzedzony, że za rozgłoszenie ujawnienia przed kimkolwiek powyższej tajemnicy będę pociągnięty do surowej odpowiedzialności do kary śmierci włącznie” – pisał on następnie pod dyktando funkcjonariusza bezpieczeństwa<sup>42</sup>. O pozostałych kapłanach brak jakichkolwiek informacji. Decyzją Naczelnej Prokuratury Wojskowej z 5 marca 1948 r. wszyscy przetrzymywani w Grudziądzu księża mieli zostać zwol-

<sup>38</sup> *Ibidem*, Pismo wicedyrektora Departamentu V MBP H. Chmielewskiego do dyrektora Departamentu VI MBP ppłk. S. Pizło, [styczeń 1948 r.], b.p. (mikrofiszka V14-61G-1/-9).

<sup>39</sup> AIPN, 01283/1601, Informacja dotycząca rozpracowania kryptonim „A-O”, 17 IV 1951 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-5/-3).

<sup>40</sup> AIPNWr 011/76, Odpis pisma Referatu V PUBP w Człuchowie do naczelnika Wydziału III WUBP w Szczecinie w sprawie aresztowania ks. P. Maziara, 6 V 1949 r., k. 7.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Karta informacyjna zwolnionego więźnia ks. P. Mazira, 21 XI 1953, k. 21 VII 1953 r., k. 18-18v; APmsW, WSR w Warszawie, akta sprawy Sr 251/52, Wyrok w sprawie ks. P. Maziara, 28 IV 1952 r., k. 114-116 (obecnie w AIPN w Warszawie).

<sup>42</sup> AIPN, 01283/1597, Zobowiązanie ks. K. Daćko o zachowaniu tajemnicy, 2 III 1949 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-2/-8), por. *Ibidem*, Wniosek K. Soplaka do NPW o umorzenie śledztwa i zwolnienie ks. K. Daćko z więzienia, 2 III 1949 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-2/-8). W aktach tych zachował się też fragment zobowiązania do współpracy, które duchowny zaczął pisać.

nieni. Na wolność wyszli oni 8 marca 1949 r., co wywołało nawet pewien opór kierownictwa Wydziału V MBP<sup>43</sup>.

Pobyt w COP Jaworznie odbił się fatalnie na zdrowiu więzionych duchownych. Niektórzy nigdy już nie powrócili do pełni sił. Kilku zmarło wkrótce po opuszczenia obozu. Wszyscy księża (zarówno unicy, jak i prawosławni) po dłuższym lub krótszym czasie powrócili do pracy duszpasterskiej. Księża prawosławni objęli parafie na Mazurach albo Lubelszczyźnie (jako ostatni do obowiązki kapłańskie podjął ks. Towstiuik w 1954 r.), zaś duchowni grekokatolicki w przeważającej większości – w związku z nieuznawaniem przez władze komunistyczne Kościoła grekokatolickiego – zaczęli pracować jako wikariusze w parafiach łańskich zachodnich i północnych ziemiach Polski. Do obrządku wschodniego powrócili po 1957 r.

Jak wyżej wspomniano zwolnieni z COP w Jaworznie kapłani nadal znajdowali się pod obserwacją organów bezpieczeństwa i lokalnych urzędników. „Pobudza wśród wiernych, szczególnie z akcji »W«, nacjonalizm ukraiński poprzez wygłaszanie kazań w języku ukraińskim itp. Ludność ta jest tym bardzo zbudowana” – charakteryzowano na przykład w jednym z dokumentów prawosławnego kapłana ks. Kostyszyna<sup>44</sup>. Niektórych z nich już po opuszczeniu obozu próbowano pozyskać do współpracy. Próby te – co, jak się wydaje, należy łączyć z traumatycznymi obozowymi przeżyciami i groźbami ponownego uwięzienia – w trzech przypadkach zakończyły się powodzeniem. Prawdopodobnie jeszcze w 1948 r., przebywający wówczas w Ostródzie ks. Boziuk został pozyskany przez funkcjonariuszy z miejscowego PUBP jako informator (pseudonimu nie ustalono). Nie wiadomo jak długo i na ile owocną trwała ta współpraca kapłana z bezpieką. W jednym z dokumentów sporządzonych dwa lata później w Wydziale V WUBP w Olsztynie stwierdzano jedynie, iż przebywający na łańskiej parafii w Baniach Mazurskich ks. Boziuk „żadnych materiałów nie daje [...], na spotkania odmawia wykonywania zadań tłumacząc się brakiem czasu itp. stara się wszelkimi sposobami uwolnić od współpracy”<sup>45</sup>. Kolejnym duchownym pozyskanym przez bezpiekę był wikariusz rzymskokatolickiej parafii w Malborku ks. Charchalis zwerbowany 24 marca 1950 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Gdańsku jako informator „Polesie”. Również ten kapłan starał się uchylać od wykonywania stawianych przed nim zadań. „Na werbunek poszedł niechętnie, pod groźbą aresztowania i wznowienia śledztwa do jego kontaktów z UPA. – charakteryzowano duchownego w jednym z dokumentów – [...] Jest to ksiądz zamknięty w sobie, małomówny i schorowany (serce – puchną mu nogi). Nigdzie nie chodzi z tego powodu. Twierdzi, że żadnych kontaktów nie utrzymuje poza swoim proboszczem. Na temat księ-

<sup>43</sup> AIPN, 01283/1601, Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP mjr. J. Dziemidoka do Biura Interwencji MBP w Warszawie, 10 III 1948 r., b.p. (mikrofisz V14-61G-1/-9).

<sup>44</sup> APO, PWRN, 444/120, Notatka służbowa kierownika RdsW PWRN w Olsztynie, b.d., b.p.

<sup>45</sup> AIPN, 01283/1597, Charakterystyka ks. W. Boziuka sporządzona w Wydziale V WUBP w Olsztynie, 29 I 1950 r., b.p. (mikrofisz V14-61G-2/-5).

ży gr[ecko]kat[olickich] unika rozmów. Nosi się z zamiarem wyjazdu z Malborka i zwolnienia się na pewien czas z obowiązków duszpasterskich. [...] Po uzyskaniu zwolnienia pragnie zamieszkać przy rodzinie i leczyć się. Z nienawiścią w głosie podkreśla ciągle, że przyczyną jego choroby jest Jaworzno, że siedział tam półtora roku niewinnie. Doniesienia pisze pod przymusem podczas spotkań<sup>46</sup>. Ostatnim ukraińskim duchownym, byłym więźniem COP w Jaworznie zwerbowanym do współpracy był ks. Michał Doczyło, który 30 grudnia 1950 r. został pozyskany przez WUBP w Koszalinie jako informator „Janek”. Z przedstawianej trójki był on – jak się wydaje – najbardziej zaangażowany w kontaktach z bezpieczeńką, gdyż mimo faktu, że do werbunku posłużono się groźbami, to w materiałach archiwalnych zawarto informacje, że za donosy otrzymywał też pieniądze<sup>47</sup>. Nie wiadomo jak długo wspomniani duchowni byli wykorzystywani przez organa bezpieczeństwa. Nie udało się też dotychczas ustalić czy i w jakim stopniu zaszkadzili środowiskom w jakich się przebywali. Pozyskania księży, dawnych więźniów COP w Jaworznie, przez peerelowskie organa bezpieczeństwa nie można jednak oceniać jednoznacznie. W mniemaniu piszącego te słowa zwerbowani przez bezpieczeńkę duchowni byli raczej ofiarami systemu niż jego wykonawcami, zaś ich zgoda na współpracę w niemałym stopniu podyktowana była wspomnieniami z COP w Jaworznie i obawami przed ponownym uwięzieniem.

---

<sup>46</sup> *Ibidem*, Anonimowa notatka dotycząca ks. E. Charchalisa, 10 IV 1951 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-2/-6).

<sup>47</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału V WUBP w Koszalinie, 12 VII 1951 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-2/-7); *ibidem*, Anonimowa notatka dotycząca informatora „Janek”, 10 VII 1951 r., b.p. (mikrofiszka V14-61G-2/-7).

## Duchowni greckokatolicki i prawosławni uwięzieni w COP w Jaworznie (1947-1949)

L.p.	Nazwisko i imię	Kapłan	Numer obozowy	Data osadzenia	Data zwolnienia
1.	Abrahamowicz Adam	greckokatolicki	2639	16 VII 1947	12 XII 1948
2.	Boziuk Włodzimierz	greckokatolicki	357	14 V 1947	2 IX 1947
3.	Bułat Jan	greckokatolicki	2581	10 VII 1947	12 XII 1948
4.	Charchalis Eustachy	greckokatolicki	356	14 V 1947	12 XII 1948
5.	Chylak Eugeniusz	greckokatolicki	584	20 V 1947	12 VI 1947
6.	Daćko Konstanty	greckokatolicki	3305	7 VII 1947	8 I 1949
7.	Doczyło Michał	greckokatolicki	3664	23 IX 1947	12 XII 1948
8.	Dziubina Stefan	greckokatolicki	2041	27 VI 1947	12 XII 1948
9.	Fedoryszczak Grzegorz	greckokatolicki	3309	7 VIII 1947	12 XII 1948
10.	Haszczak Michał	greckokatolicki	1792	10 VI 1947	8 I 1949
11.	Hrebeniak Jarosław	greckokatolicki	2432	3 VII 1947	12 XII 1948
12.	Jaremin Jan	greckokatolicki	354	14 V 1947	12 XII 1948
13.	Kałeniuk Emilian	greckokatolicki	385	14 V 1947	12 XII 1948
14.	Kolankowski Aleksy	greckokatolicki	2518	7 VII 1947	20 IV 1948
15.	Kostyszyn Mikołaj	prawosławny	3336	13 VIII 1947	12 XII 1948
16.	Kotys Emilian	greckokatolicki	2521	7 VII 1947	12 XII 1948
17.	Krupa Sylwester	greckokatolicki	2593	12 VII 1947	8 I 1949
18.	Krynicki Julian	greckokatolicki	3315	7 VII 1947	31 VII 1948 <sup>1</sup>
19.	Kundeus Józef	prawosławny	3335	13 VIII 1947	12 XII 1948
20.	Laszenko Bazyli	prawosławny	2529	9 VII 1947	12 XII 1948
21.	Maziar Piotr	greckokatolicki	2597	12 VII 1947	8 I 1949
22.	Męciński Jerzy	greckokatolicki	2539	7 VII 1947	12 XII 1948
23.	Nesterowicz Aleksy	prawosławny	3337	13 VIII 1947	12 XII 1948
24.	Seneta Jan	greckokatolicki	3313	13 VIII 1947	12 XII 1948
25.	Szeremeta Stefan	greckokatolicki	590	20 V 1947	12 XII 1948
26.	Towstiuik Damian	prawosławny	3153	25 VII 1947	8 I 1949
27.	Zajac Mikołaj	greckokatolicki	2564	7 VII 1947	8 I 1949

<sup>1</sup> Data śmierci.

Źródło: Zestawienie własne autora.

**WYKAZ SKRÓTÓW WYSTĘPUJĄCYCH  
W TEKŚCIE I ANEKSACH**

AAN	-	Archiwum Akt Nowych
AIPN	-	Archiwum IPN w Warszawie
AIPN Wr	-	Archiwum IPN we Wrocławiu
AKMKr-		Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
APmsW	-	Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy
APO	-	Archiwum Państwowe w Olsztynie
APP	-	Archiwum Prymasa Polski w Warszawie
DP	-	Dywizja Piechoty
COP	-	Centralny Obóz Pracy
KdsBP	-	Komitet do spraw Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KBW	-	Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
MAP	-	Ministerstwo Administracji Publicznej
MBP	-	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
NPW	-	Naczelną Prokuraturą Wojskową
OUN	-	Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
PUBP	-	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN	-	Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZPR	-	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RdsW	-	Referat do spraw Wyznań
UdsW	-	Urząd do spraw Wyznań
UOP	-	Urząd Ochrony Państwa
UPA	-	Ukraińska Powstańcza Armia
WdsW	-	Wydział do spraw Wyznań
WUBP	-	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego